

Wojska francuskie przeciwko islamistom

17 stycznia 2013

Wojska francuskie rozpoczęły 11 stycznia ataki na islamistów, którzy opanowali północną część Mali. Francuska interwencja była odpowiedzią na apel malijskiego rządu o wsparcie po tym gdy rebelianci zdobyli miasto Konna w centrum kraju, otwierając sobie drogę do natarcia na stolicę Mali – Bamako. Operacja, która otrzymała kryptonim Serwal rozpoczęła się od ataków lotniczych na pozycje rebeliantów. Francuzi stracili jeden śmigłowiec i jednego zabitego pilota. Straty rebeliantów to co najmniej kilkudziesięciu zabitych.

We wtorek dowódca armii francuskiej, generał Edouard Guillaud oświadczył, że rozpoczyna się ofensywa lądowa. Udział w interwencji zapowiedziała również Nigeria, która ma wysłać do Mali 900 żołnierzy.

Również zbuntowani Tuaregowie, którzy wcześniej współpracowali z islamistami, a od niedawna pozostają z nimi w konflikcie zapowiedzieli, że są gotowi do rozmów z rządem w Bamako. Komentatorzy twierdzą, że w zamian za szeroką autonomię dla zamieszkiwanego przez Tuaregów Azawadu, który w kwietniu zeszłego roku jednostronnie ogłosił niepodległość, Ruch Wyzwolenia Narodowego Azawadu (MNLA) może przyłączyć się do walki z islamistami.

Interwencję zbrojną w Mali poparła francuska Partia Socjalistyczna, twierdząc, że ma ona na celu obronę „ludzi będących ofiarami brutalnej agresji terrorystów”.

Komentując francuską interwencję w Mali redaktor naczelny centrolewicowego dziennika „Le Monde” Alain Frachon napisał „wszyscy wiemy, jak zaczynają się interwencje militarne, ale nigdy nie wiemy jak się skończą”. Przestrzega również przed zaangażowaniem Francji w konflikt, którego nie da się łatwo

rozwiązać.

Francuska Partia Komunistyczna (PCF) ostrzegła, że pomimo iż islamiści w Mali są zagrożeniem, zaangażowanie francuskich wojsk nie będzie prowadziło do odbudowy kraju. Ostrzegła też przed postkolonialną polityką wobec dawnych kolonii francuskich.

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski komentując wydarzenia w Mali, powiedział, że Polska rozważa wysłanie do tego kraju wojskowej misji szkoleniowej. Sikorski pytany o to, kiedy zapadnie decyzja przypomniał, że w czwartek zbiera się nadzwyczajna rada ministrów Unii Europejskiej w sprawie konfliktu w Mali, gdzie będą podejmowane decyzje polityczne, a w kraju czekają go jeszcze konsultacje z prezydentem i premierem. Minister nie wykluczył również wysłania polskich wojsk do Mali.

Opracowanie: Piotr Ciszewski

Źródło: [Lewica](#)